

Andrzej Wierzbicki, Ballada o

W rozstrzelanej chacie
Rozpaliłem ogień,
Z rozwalonych pieców
Pieśni wyniosłem węgle.
Naciągnąłem na drzazgi gontów
Błękitną płachtę nieba
Będę malować od nowa wioskę w dolinie.
Święty Mikołaju, opowiedz jak tu było, jakie pieśni śpiewano
Gdzie się pasły konie.
A on nie chce gadać ze mną po polsku
Z wypalonych źrenic tylko deszcze płyną.
Hej ślepcze
Nauczę swoje dziecko po łemkowsku
Będziecie razem zebrać w malowanych wioskach.
Święty Mikołaju, opowiedz jak tu było, jakie pieśni śpiewano
Gdzie się pasły konie.